

Tolerancja ale tylko w jedną stronę

Ks. Lucjan Kamiński SDB

Ostatnio tj w połowie sierpnia br. w jednej z gazet „Nowy Dziennik” czytałem humor, który cytuję dosłownie: „Jest rok 2018 w Niemczech, policjanci zatrzymują faceta i sprawdzają Dokumenty”. Jeden z gliniarzy mówi do drugiego: ? Popatrz Ahmed, jakie dziwne nazwisko ? Muller?.

To jest tylko humor, ale kto wie czy za lat - naście, a może i szybciej, znikną nazwiska: Muller, Kowalski, Martini, Gutierrez czy nazwiska o brzmieniu francuskim, angielskim itp, a będą to nazwiska o brzmieniu arabskim...? Kraje te będą zamieszkałe przez ludzi o nazwiskach w brzmieniu arabskim a może chińskim lub innym???

W niektórych krajach europejskich np. w Niemczech, masowo buduje się meczety. Przypomnijmy sobie niedawny incydent w Szwajcarii gdzie także przedmiotem sporu był meczet. W tej chwili, kiedy piszę te słowa, trwają jeszcze podchody i przetargi gdy chodzi o budowę meczetu w Nowym Jorku w tzw. „Strefie Zero”. Większość nowojorkczyków i nie tylko, większość jest przeciwna takim pomysłom. W miejscu gdzie nigdy nie stały wieże World Trade Center, zniszczone w ataku terrorystycznym, nie powinno być meczetu. „Ci, którzy sprzeciwiają się budowie mającej kosztować 100 mln dolarów, są zdania, że meczet będzie swego rodzaju pomnikiem dla terrorystów”.

Sprawa meczetu w „Strefie Zero” w Nowym Jorku toczka w toczkę przypomina sprawę z naszego polskiego podwórka. Chodzi o sprawę pomnika dla bolszewików niedawno zbudowanego w Ossowie. Na całe szczęście, dzięki protestom tamtejszej ludności, gdzie bolszewicy mordowali Polaków, nie doszło do odsłonięcia, ale pomnik pozostał. To policzek wymierzony nam Polakom i to przez nasze władze polityczne, które się skłaniają w kierunku Kremla. Nie było czasu, pieniędzy, a zwłaszcza dobrej woli, wybudować pomnik na Krakowskim Przedmieściu przed pałacem prezydenckim aby uczcić pamięć pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki i wszystkim którzy zginęli w katastrofie TU154-M, który transportował polską elitę na uroczystości katyńskie.

Jak tak dalej pójdzie idąc takim tokiem myślenia to ktoś wyskoczy z inicjatywą budowy pomnika dla Stalina na mogiłach polskich oficerów pomordowanych w Katyniu, lub też pomnika Adolfowi Hitlerowi w Oświęcimiu lub na Majdanku.

Co mnie najbardziej bulwersuje to postać burmistrza Nowego Jorku, M. Bloomberga, który całym sercem jest zaangażowany w budowę projektowanego meczetu. Pan burmistrz na konferencji prasowej powiedział: „...że nie jest rolą rządu wyznaczanie ludziom miejsca gdzie mają się modlić”. Mówił także, że powstanie meczetu w pobliżu tzw „Strefy Zero” będzie dowodem dla świata, że Ameryka szanuje demokrację i wolność religijną. Pięknie to brzmi w ustach burmistrza Nowego Jorku M. Bloomberga. Tu chodzi o tzw. tolerancję religijną. Szkoda że ta tolerancja idzie tylko w jedną stronę. Tolerancja tylko gdy chodzi o inne religie, ale ignoruje się religię katolicką. Katolików można mordować, prześladować itp. itd i jakoś nikt tego nie widzi lub nie chce widzieć. A jak wygląda ta tolerancja odnośnie katolików w „wydaniu amerykańskim”? Odsyłam czytelników do lektury

Kamiński - Tolerancja do str. 24

Izrael sprzedaje Rosji technologię latających robotów

Iwo Cyprian Pogonowski
WWW.pogonowski.com

Miesiąc temu Rosja dostarczyła paliwa nuklearnego do elektrowni w Buszehr w Iranie. Mimo tego według doniesień prasowych z 11go września 2010, Izrael sprzedaje Rosji technologię latających robotów w chwili, kiedy zwłoki utopionego generała majora Juriego Iawnowa zostały, w połowie sierpnia br, wyrzucone przez fale morskie na wschodni brzeg Turcji.

General Iwanow był zastępcą dowódcy rosyjskiego wywiadu wojskowego na wycieczce w Syrii, gdzie miał nadzór nad rosyjską bazą w syryjskim porcie Tartus. W chwili śmierci był on w drodze żeby spotkać się z przedstawicielami wywiadu Syrii – państwa sprzymierzonego z Iranem, który z kolei również jest w konflikcie z Izraelem w sprawie Wzgórz Golan etc.

Mossad jest podejrzany o zabójstwo Iwanowa, ale mimo tego sprzedaż Rosji amerykańskiej technologii latających robotów, nazywanych w USA „Drones” czyli „Trutnie,” została załatwiona przez Izrael. Warto zauważyć że jednocześnie Rosja sprzedaje Syrii ponad-dźwiękowe rakiety „wędowne” o zasięgu 300 km. i głowicy 200 kg., które to rakiety są bardzo groźne dla floty Izraela.

Naturalnie premier Netanyahu prosi premiera Putina, żeby wstrzymał sprzedaż Syrii tych rakiet typu P-800, na co w odpowiedzi wydano komunikat w Moskwie, że „Rosja honoruje swoje umowy z Syrią.” Jednocześnie stwierdzono, że radykalny terroryzm islamski zagraża Rosji w regionie Północnego Kaukazu i Rosja spodziewa się, że Izrael nie odnowi wysyłek broni do Gruzji i nie będzie nadal szkolił żołnierzy gruzińskich. Jest oczywiste, że Rosjanie będą stosować latające roboty do celów wywiadu, zwłaszcza nad Gruzją, jak też w celach bombardowania tak, jak to czynią obecnie Amerykanie w Pakistanie.

Latające roboty Rosja kupuje od Izraela za cenę stu milionów dolarów. Dotychczasowe rosyjskie starania żeby produkować latające roboty kosztowały Rosjan ponad 170 milionów dolarów i speliły na niczym. Umowa Rosji z Izraelem dotyczy wspólnej z Izraelem budowy w Rosji ośrodka konstrukcji latających robotów kosztem 300 milionów dolarów. Obecnie w Izraelu pięćdziesięciu Rosjan zapoznaje się z amerykańską technologią używania latających robotów.

W ciągu najbliższych pięciu lat Moskwa wyda około dziesięciu miliardów euro na dostawy broni z Europy i z Izraela według M.K. Bhadrakumar’a, byłego dyplomaty hinduskiego, autora artykułu w Asia Times hinduskiego jedenastego września, 2010 pod tytułem „Izrael zapisuje się do rosyjskiej szkoły baletu,” („Izrael joins Russian ballet school”).

Być może Waszyngton zgodzi się na przekaz Rosji amerykańskiej technologii latających w ramach ostatnich prób poprawy stosunków z Moskwą, która pragnie dostępu do elektronicznej technologii „Silicon Valley” w Kalifornii, która to technologia miałaby kluczowe znaczenie w modernizacji Rosji.

Komentatorzy chińscy uważają, że Iran jest przeszkodą ekspansji wpływów USA na Bliskim Wschodzie, gdzie Izrael pełni funkcję prowokatora kryzysów dla stałego powiększania zysków amerykańskiego przemysłu wojennego. Według obserwatorów w Chinach Rosja używa sprawy Iranu w celu przetargów z USA w ważnych sprawach międzynarodowych. Rosja jasno stawia sprawę ze znaczenia Iranu dla niej i jej interesów. Tak, więc Moskwa stara się o dobre stosunki z Iranem i korzysta z kontrowersji związanych z programem nuklearnym Iranu i dlatego działa na korzyść Iranu

ŚP. †

Zofia Antonina Korbońska

De domo RISTAU
10 Maja 1915 - 16 Sierpnia 2010
Roman W. Rybicki



Wdowa po ostatnim Delegacie Rządu RP na Kraj i szefie Kierownictwa Walki Cywilnej, współtwórca Polskiego Państwa Podziemnego w latach 1939-1945, członku Komendy Głównej AK.

Mianowana przez gen. Bora porucznikiem. Współorganizatorka słynnej rozgłośni KWC i Świt, organizatorka Biura Szyfrów i ekipy obserwatorów.

Uczestniczka Powstania Warszawskiego 1944 r.

Od listopada 1947 r. na przymusowej emigracji politycznej w USA. Od kwietnia 1948 r. redaktorka i spikerka w „Głosie Ameryki”, gdzie pracowała blisko 40 lat, prowadząc autorskie audycje: „Życie Warszawy pod rządami komunistycznymi”, „Młodzieżowy Klub Myśli Niezależnej”, „Kobiety Ameryki”, „Instytucje Demokratyczne w Stanach Zjednoczonych”, „Rocznice Powstania Warszawskiego” i inne.

Przez ponad pół wieku towarzyszyła mężowi Stefanowi w pracy i walce o wolną Polskę. Sercem zawsze obecna w Kraju, którego problemami żyła do ostatnich chwil. Autorka wielu artykułów i opracowań dotyczących spraw ojczyntych, inicjatorka wielu twórczych pomysłów dotyczących Kraju.

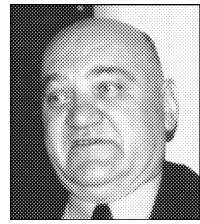
Opatrzona świętymi sakramentami zmarła w Waszyngtonie DC 16 sierpnia 2010 r. przeżywszy 95 lat. Pochowana zostanie przy mężu w Alei Zasłużonych w Amerykańskiej Częstochowie.

Requiescat in pace
Fundacja S. Korbońskiego
w Warszawie i w Waszyngtonie

raczej niż żeby pozostawić Iran na pastwę interesów Syjonistów i Waszyngtonu.

Rosja skutecznie stara się pozyskać „serca i umysły” Irańczyków i w ten sposób wzmacnia swoje wpływy w Iranie, zwłaszcza w sprawach związanych z irańskim programem nuklearnym. Rosja ma przewagę nad USA w kontrowersjach związanych z ustępstwami w sprawach irańskiego programu nuklearnego i dzięki temu zdobywa ustępstwa od USA w innych kluczowych sprawach międzynarodowych.

Traktat Rosji z USA o obustronnym zmniejszaniu strategicznych broni (START) jest kluczowy dla utrzymania „równowagi terroru nuklearnego” między Rosją i USA. Traktat ten ma być niedługo dyskutowany w kongresie w Waszyngtonie, gdzie opozycja republikańska przygotowała siedemset „pytań” dotyczących START’u. Trzeba pamiętać, że lobby Izraela może wiele zrobić w Waszyngtonie i pomagać Rosji w zamian za rozmaite ustępstwa dla Syjonistów. Na razie Izrael sprzedaje Rosji bardzo strategicznie ważną amerykańską technologię latających robotów. □



Konieczne jest nowe otwarcie

Prof. Jerzy Przystawa,
Uniwersytet Wrocławski

*Mamy niby wolną Polskę
– a nie wiedzieć czemu
Rzygać chce się, rzygać chce się
– tak jak w PRL-u...*
Jan Pietrzak

Po hucznych uroczystościach rocznic historycznych wydarzeń, jakimi przepełniony był rok 2009 przyszła kolej na rocznice jeszcze bardziej szacowne, jak 90. Rocznica Bitwy Warszawskiej, a teraz już tylko czapki z głów na okoliczność 30. Rocznicy Powstania NSZZ Solidarność. Na z każdym dniem bardziej wpływowym Salonie24, jego właściciel, red. Igor Janke, opublikował płomienny apel, aby było to „najwspanialsze polskie święto” i zadaje blogerom i komentatorom pytanie: Co Waszym zdaniem możemy zrobić, by dobrze, radośnie i pozytywnie uczcić to jedno z najwspanialszych wydarzeń w polskiej historii?

Muszę przyznać, że reakcja komentatorów S24 nawet mnie zaskoczyła: na 56 komentarzy prawie nie można znaleźć jednego odpowiednio radosnego i pozytywnego! Oceniając „na oko” ponad 90% tych wpisów, to wpisy gorzkie, surowe w politycznej ocenie, krytyczne w stosunku do tych, którzy dzisiaj chcieli by tę historyczną rocznicę podnieśli uczcić. Pisze bloger „Ufka”:

Gdyby tak już umarła („S”- dopisek mój), no to jeszcze można by wspominać, położyć kwiaty na grobie. Ale ona jak rozwiedziona żona - jedne dzieci są jej wierne, inne na nią plują, jeszcze inne poszły na swoje i mówią, że jej nigdy nie zawdzięczały. No to jak świętować jej urodziny???

Przytoczyłem tu komentarz stosunkowo oględny i stonowany. Tak piszą komentatorzy na portalu, który uchodzi za prawicowy i konserwatywny, sympatyzujący z tradycją „Solidarności”. Nie chcę nawet myśleć, co piszą na ten temat „salony lewicowe”.

Z tego punktu widzenia jest historia „Panny S” fenomenem historycznym. Nie znam drugiego takiego przykładu, w którym tak wielki i powszechny ruch społeczny, który w ciągu kilku tygodni objął całą Polskę, wywołał gigantyczny przypływ entuzjazmu i uniesienia, a potem, przez długie lata przeciwstawiał się przemocy w podziemnym oporze, po jakoby tryumfalnie odniesionym zwycięstwie – rozpadł się proch i pył, a ludzie, którzy temu ruchowi poświęcili najlepsze lata swego życia, myśleli o nim z zażenowaniem, a nawet wstydem? W okresie naszej podziemnej walki na murach rysowano na nowo stylizowaną kotwicę – symbol Polski Walczącej - która miała porównywać wysiłek Podziemnej Solidarności do tamtej, z lat okupacji hitlerowskiej. Jak to się mogło stać, że tamten symbol, sprzed 70 lat, zachował swoją wartość i Polacy odnoszą się do niego z dumą i uznaniem, a ten sprzed nie całych lat 30 budzi dzisiaj, u tak wielu ludzi z nim związanych, niechęć i zażenowanie? Dlaczego komuniści, którzy z takim samym zapałem, z jakim usiłowali skompromitować w oczach Polaków Powstanie Warszawskie i NSZZ Solidarność, w przypadku Powstania ponieśli całkowitą porażkę, a ten sam zabieg, wykonany na „Solidarności” powiódł się znakomicie?

Odpowiedź na to pytanie niosą dwa słowa: agentura i sprzeniewierzenie. W Polskim Państwie Podziemnym, podobnie jak w strukturach emigracyjnych, działali agenci wszelakiego typu, z sowieckimi na czele, a jednak, nawet po tylu latach i otwarciu

Przystawa - Nowe otwarcie do str. 23